

Wielokrotnie narzekałem na nudę, jaką wiało z kolejnych generacji Monitorów – nie brzmieniową, ale estetyczną. Zmiany były co najwyżej kosmetyczne, a zasadniczy projekt pochodził sprzed kilkunastu lat i już od dawna nie zachwycał. Nie muszę tej opinii odwoływać, lecz z jeszcze większą satysfakcją, już bez żadnej złośliwości, mogę ogłosić, że najnowsze Monitory siódmej wersji są (wreszcie) zupełnie inne od wszystkich poprzednich.


Paradigm MONITOR 7 v7



Warto było czekać? To jednak zależy przede wszystkim od tego, jakiego brzmienia potrzebujemy. Ono również zmieniło się radykalnie, o czym dokładnie dalej, ale już tutaj wypada zaznaczyć, że jeśli ktoś lubił brzmienie starych Monitorów, ten raczej nie polubi nowych, a ich nowoczesny wygląd nie będzie wystarczającą rekompensatą. I na odwrót – kto z jakiegokolwiek powodu nie brał wcześniej pod uwagę nisko-/średniobudżetowej oferty Paradigma, ten powinien teraz zapoznać się z nią uważnie, bez żadnych uprzedzeń. Monitory v7 są bardziej eleganckie, choć też skromniejsze, jeśli porównamy modele o tych samych „numerach” z aktualnej i poprzedniej wersji. Na przykład nasza „Siódemka”: poprzednio była to kolumna nie tylko nieco większa, ale i wyposażona w większy zestaw przetworników; układ dwuipółdrożny współtworzyły, poza oczywistym wysokotonowym i nisko-średniotonowym, dwa głośniki niskotonowe – taki wzmocniony dodatkowym głośnikiem niskotonowym układ dwuipółdrożny był bardzo charakterystyczny dla Paradigma, bo pojawiał się w kilku wolnostojących modelach poprzedniej serii Monitor – różniły się one wielkością przetworników i obudowy. Teraz podobny system występuje tylko w Monitorze 9 v7 (i wielkością nawiązuje właśnie do poprzedniego Monitora 7 v6), natomiast Monitor 7 v7 „traci” jeden z dwóch niskotonowych, ale wciąż jest układem dwuipółdrożnym, nawet bardziej konwencjonalnym.


Jednak wcale nie tak prostym, jak np. również dwuipółdrożny Elac FS 57.2 – w Paradigmie głośniki nisko-średniotonowy i niskotonowy są różnych typów, ich średnica jest taka sama, ale membrany są już wyraźnie inne. Nie ma tu też zróżnicowania znanego z wielu innych konstrukcji dwuipółdrożnych (widocznego np. w Roth Oli 40), polegającego na tym, że nisko-średniotonowy ma korektor fazy, a niskotonowy nakładkę przeciwpływową. W nowych Monitorach profile obydwu membran są podobne, z dość dużymi wklęsłymi nakładkami, lecz wykonano je z różnych materiałów, znanych już w wcześniejszych Paradigmach: w nisko-średniotonowym membrana jest aluminiowa, w niskotonowym – polipropylenowa, utwardzana węglem. Bez względu na to, jak dobrze takie rozwiązanie służy charakterystyce i brzmieniu, to swoista enigmatyczność oraz spójność formy obydwu przetworników świetnie pasuje do nowego designu – bezkompromisowo minimalistycznego, wyzbytego nie tylko zbędnych dodatków, ale też zredukowanego o te elementy, które choć pełnią jakąś funkcję, to różnymi sposobami dadzą się ukryć; i tak – śruby mocujące głośniki schowano pod jednolitą płytą frontową, a maskownica trzyma się na niewidocznych magnesach. Front wykończono miłą w dotyku, lecz nie nazbyt wrażliwą powłoką – producent zaprasza do jej podrapania, ostrzegając, że tylko połamiemy sobie paznokcie.

Maskownica trzyma się na magnesach, wzdłuż pionowych krawędzi pozostawiono wąską szczelinę – jeden z niewielu akcentów wylamujących się z minimalizmu całego projektu



Producent jest tak dumny z formy cokołu, że nazywa go „cokołem rzymskim”, również w innym miejscu porównuje wygląd nowych Monitorów do antycznej architektury: przywołuje fakt, że Coloseum budowało trzech cesarzy przez 15 lat... Czy próbuje się usprawiedliwić, dlatego tak długo trwało wypracowanie nowoczesnego wzornictwa dla serii Monitor? Ale już jest i cieszy oko.

Chroniona cienką siateczką, aluminiowa kopułka wysokotonowa, podobnie jak pozostałe głośniki, prezentuje się dyskretnie i z klasą – nie widać żadnych śrub czy wkrętów, zrezymowano z jakichkolwiek akustycznie zbędnych (czy tylko pozornie pożytecznych) dodatków.



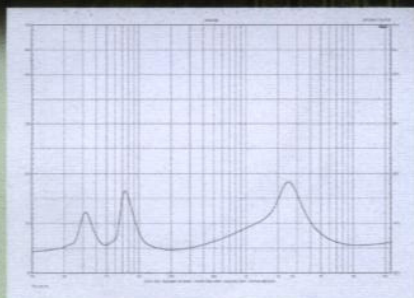
Jeden, odpowiednio duży otwór bas-refleks znajduje się na tylnej ścianie. Gniazdo przyłączeniowe jest chyba jedynym elementem, który został przeniesiony w niezmienionej postaci ze starych Paradigmów.



Zupełnie nowy wygląd membran serii Monitor, choć materiały już znane – aluminium w głośniku niskotonowym i wzmocnioty węglem polipropylen w niskotonowym.

Laboratorium Paradigm MONITOR 7 v7

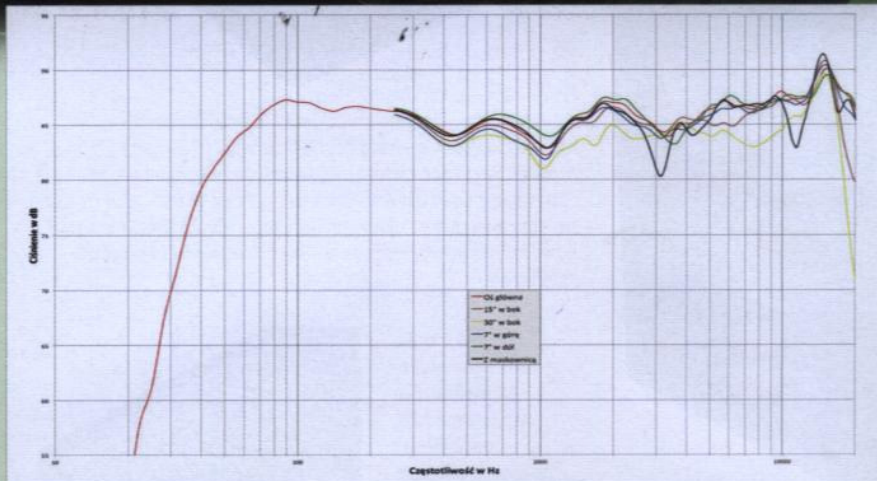
TEST
LAB



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Wcześniej testowane Paradigmy były zwykle impedancyjnie dość wymagające, mając minima na poziomie poniżej 4 omów; np. Monitor 7 v6, poprzednik testowanego modelu, miał minimum o wartości bliskiej 3 om; Monitor 7 v7 ma minimum o wartości 4,5 oma – to poważna różnica, formalnie oznaczająca 6-omową impedancję znamionową, a praktycznie pozwalająca na podłączenie tych kolumn do amplitunerów, bez wielkiego ryzyka. Wyższa impedancja powoduje, że spada czułość, w tym przypadku uzyskaliśmy 86 dB (podczas gdy v6 miały 89 dB). Coś za coś. Nowe „Siódemki” nie zagrają tak głośno jak poprzednie (również dlatego, że mają niższą moc), ale poprzez swoją łatwiejszą impedancję są bardziej uniwersalne.

Prawdziwą sensacją jest jednak charakterystyka przetwarzania – nigdy wcześniej



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

niewidziana w takiej formie w Monitorach. Zamiast zdecydowanego eksponowania skrajów pasma, widać wysiłek wyrównywania charakterystyki; lokalne nierównomierności na pewno nie są zamierzone, lecz są trudnymi do usunięcia, na szczęście drobnymi, niedoskonałościami. Dużym plusem jest też stabilność charakterystyki – nawet na skrajnej osi 30° biegnie ona blisko pozostałych, które trzymają się razem z różnicami nieprzekraczającymi 1 dB. Na tak czystym tle najbardziej widać zmiany wprowadzane przez maskownice – też przecież niewielkie.

W zakresie niskotonowym charakterystyka zaczyna opadać już od 90 Hz, ale powoli zwiększa nachylenie, co obiecuje dobre odpowiedzi impulsowe. Spadek -6 dB (względem poziomu 86 dB) pojawia się niedaleko 40 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	15-180
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	91,5 x 17,5 x 23
Masa [kg]	15

* parametry zmierzone, ** dane producenta.

ODSŁUCH

Kiedy otrzymywałem od dystrybutora nowe Monitory, byłem już przygotowany na ich rewolucyjnie zmieniony design (jeszcze raz wielkie brawa!), zostałem też uprzedzony, że i brzmienie będzie inne niż zwykle... Ale tym się specjalnie nie przejąłem – zawsze to mówią, z każdą nową wersją... A jednak przyszedł czas na kolejną niespodziankę. Wróć jednak na chwilę do brzmienia dawnych Monitorów i stojącego za nim uzasadnienia, bo w nim może kryć się powód obecnej zmiany. Otóż znana z większości dawnych Paradigmów siła basu niekoniecznie miała wynikać z upodobania Kanadyjczyków do potężnego brzmienia, ale i z warunków, w jakich żyją – w dużych, drewnianych domach, które pochłaniają sporą część energii niskich częstotliwości. Przy okazji domy takie powinny być na cenzurowanym jako mało ekologiczne, skoro są tak energochłonne... Jednak mimo obecnego kryzysu, coraz więcej firm ma zasięg globalny i nie ogranicza się do zaspokajania potrzeb własnego, często specyficznego rynku. O to właśnie podejrzewam firmę Paradigm – o wyjście poza własne podwórko, co dla osiągnięcia sukcesu wymagało przestrojenia brzmienia kolumn na bardziej uniwersalne. A ponieważ idzie to

w parze z nowoczesnym wzornictwem, więc mamy przed oczami i uszami coś zupełnie świeżego. Nowe Monitory grają tak, jakby chciały odrzucić niemal całą wcześniejszą tradycję tej serii, pokazać zdecydowanie mocniej to, co wcześniej było ukrywane, i wycofać to, co było eksponowane. No, może bez przesady – dokładnym negatywem brzmienia (wcześniej) mocno wykonturowanego, ze wzmocnionymi skrajami pasma, byłoby brzmienie z nieakceptowalnie podniesionym poziomem średnich tonów. Tymczasem już mniej więcej liniowe przetwarzanie zakresu średnio-wysokotonowego odbieramy subiektywnie jako promowanie tonów średnich – i taki jest właśnie nowy profil Monitorów. Coś im jednak zostało z dawnych modeli, czego szkoda byłoby się pozbywać – dynamika, i to zdrowa, nie nadpobudliwość i swawolenie, lecz umocowana głębiej gotowość do mocnego, kontrolowanego uderzenia, jeśli takie zostanie podyktowane przez nagranie. O ile w JBL-ach mamy ciekawe połączenie ciepła, plastyczności i bogactwa wybrzmień, to w Paradigmie – spójności, zrównowżenia oraz właśnie dynamiki. Ale koncentracja i kumulacja nie stoi na przeszkodzie energetyczności, o ile nie kojarzy się jej tylko z iskrzeniem wysokich tonów i rozhuśtaniem basu. Niskie

tony są prowadzone wzorowo – konturowo, z wyraźnym wybrzmieniem wyższego basu, są zwarte i szybkie, nieprzeładowane, chyba nie zaszkodzi im nawet przysunięcie kolumn blisko ściany. Góra pasma jest znowu podporządkowana (znowu – w tym teście) średnicy, która ma największej swobody – czasami zaczyna zaskakującym dźwiękiem, napięciem i wibracją. Tak, to jednak wciąż Paradigmy... chociaż zupełnie inne! Trzeba je poznać!

MONITOR 7 v7

CENA: 2600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Nowy, wręcz rewolucyjny u Paradigma design serii Monitor – uderzająco minimalistyczny i elegancki. Konstrukcja nieduża i nieprzeładowana, ale bardzo solidna. Układowo – klasyczny system dwupółdrożny.

PARAMETRY

Charakterystyka pryncypialnie zrównowżona, bez eksponowania skrajów pasma, bardzo stabilna dla różnych osi. Impedancja 6 omów, czułość 86 dB.

BRZMIENIE

Energetyczne, spójne, z mocną, dźwięczną średnicą oraz dynamicznym i szybkim basem. Zupełnie nowe brzmienie Monitorów, choć ma coś wspólnego z brzmieniem modeli z droższych serii Paradigma.